

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

CZWARTA SEKCJA

SPRAWA K ORZENIAK PRZECIWKO POLSCE

(Skarga nr 56134/08)

WYROK

STRASBURG

10 Stycznia 2017

OSTATECZNY

10/04/2017

Wyrok ten sta ł się ostateczny zgodnie z art. 44 § 2 Konwencji. M oże on podlegać korekcje wydawniczej.

W sprawie Korzeniak przeciwko Polsce,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Czwarta Sekcja), zasiadając jako Izba w składzie:

András Sajó, Przewodniczący,
Nona Tsotsoria,
Paulo Pinto de Albuquerque,
Krzysztof Wojtyczek,
Egidijus Kūris,
Gabriele Kucsko-Stadlmayer,
Marko Bošnjak, sędziowie,
i Marialena Tsirli, Kanclerz Sekcji,

Obradując na posiedzeniu niejawnym w dniu 8 listopada 2016 roku,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 56134/08) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej wniesionej do Trybunału na podstawie art. 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności ("Konwencja") przez obywatela polskiego, pana Stanisława Korzeniaka ("skarżący"), w dniu 31 października 2008 roku.
2. Rząd Polski ("Rząd") reprezentowany był przez swoich pełnomocników, Pana J. Wołasiewicza, a następnie przez Panią J. Chrzanowską, oboje z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
3. Skarżący zarzucił, w szczególności, że jego sprawa cywilna nie została rozpatrzona przez bezstronny sąd.
4. W dniu 24 sierpnia 2010 roku skarga została zakomunikowana rządowi.

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

5. Skarżący urodził się w 1953 roku i mieszka w Krośnie.

6. Od 29 kwietnia 1997 roku do 29 kwietnia 1999 roku był on zatrudniony przez polską firmę, którą wykonywała prace budowlane w Niemczech. Polscy pracownicy byli zatrudnieni na podstawie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o oddelegowaniu pracowników polskich przedsiębiorstw do realizacji umów o dzieło z 31 stycznia 1990 r., Dz.U. 1994, Nr 98, Poz. 474). Stawki wynagrodzenia skarżącego zostały określone na podstawie umowy o pracę oraz regulacji, do których odsyłała umowa.

7. W dniu 16 lipca 1999 roku skarżący wniósł powództwo cywilne o zapłatę przeciwko swojemu byłemu pracodawcy. Twierdził, że zamiast stawki 8 lub 8,5 marek niemieckich (DEM) na godzinę, którą otrzymywał na podstawie umowy o pracę w okresie od dnia 29 kwietnia 1997 roku do 29 kwietnia 1999 roku, powinien być otrzymywać wyższą stawkę wynagrodzenia. Opierając się na przepisach wyżej wymienionej umowy międzynarodowej, twierdził, że powinien on być otrzymywać stawkę porównywalną ze stawką niemieckich pracowników zajmujących te same stanowiska.

8. W dniu 19 czerwca 2000 roku Sąd Okręgowy w Opolu wydał wyrok częściowy, w którym ustalił, że skarżący był uprawniony do stawek wynagrodzenia ustalonych w umowie o pracę.

Sąd zauważył, że podstawowym problemem w tej sprawie było to, czy skarżący miał prawo do wyższej stawki wynagrodzenia równoważnej tej, jaką otrzymywali niemieccy pracownicy pracujący na podobnych stanowiskach w tamtym czasie. Zauważono przy tym, że strony nie zdecydowały się na uregulowanie umowy o pracę na podstawie prawa niemieckiego. Zamiast tego, zastosowano polskie prawo pracy.

W zakresie, w jakim skarżący powołał się na przepisy umowy międzynarodowej z 1990 roku (zobacz paragraf 6 powyżej) i podniósł, że powinna ona służyć jako podstawa do ustalania jego stawki wynagrodzenia, sąd zauważył, że umowa ta miała charakter prawa publicznego. Jej przedmiotem i celem było uregulowanie stosunków między Polską i Niemcami na rynku budowlanym w celu zapobiegania nieuczciwej konkurencji ze strony polskich firm ustalających płace robotników budowlanych pracujących w Niemczech na zbyt niskim poziomie oraz ochrony polskich pracowników przed zbyt niską stawką wynagrodzenia.

9. Skarżący wniósł apelację. Podniósł, że Sąd Okręgowy w Opolu naruszył przepisy Kodeksu pracy. Zdaniem skarżącego, stwierdzenie sądu, że stawki wynagrodzenia skarżącego były ustalone w treści jego umowy o pracę było błędne, ponieważ ta umowa nie zawierała żadnych stawek (tylko symbole, które nie zostały rozumiane przez skarżącego). Poza tym, jego zdaniem, sąd naruszył postanowienia wyżej wymienionej umowy międzynarodowej, zgodnie z którą stawki wynagrodzenia skarżącego powinny być porównywalne do tych otrzymywanych przez niemieckich pracowników zajmujących te same stanowiska.

10. W dniu 15 listopada 2000 roku Sąd Apelacyjny uchylił częściowy wyrok pierwszej instancji z powodu braków proceduralnych i przekazał sprawę do sądu niższej instancji. W składzie Sądu Apelacyjnego zasiadało trzech sędziów. Wśród nich był sędzia H. Sz. Nie był sędzią sprawozdawcą i nie przewodniczył.

11. Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie skarżącego nie było podstaw do wydania wyroku częściowego. Zauważył, że wyrok częściowy może zostać wydany jedynie, gdy część żądania lub niektóre z żądań pozwu zostały wystarczająco wyjaśnione dla wydania rozstrzygnięcia. W sprawie skarżącego było tylko jedno żądanie, a tym samym brak było podstaw do wydania wyroku częściowego.

W końcowej części pisemnego uzasadnienia wyroku Sąd Apelacyjny stwierdził, że stanowisko Sądu Okręgowego w Opolu co do istoty sprawy było uzasadnione z uwagi na treść umów międzynarodowych oraz istniejące orzecznictwo krajowe. Ta część rozumowania sądu brzmi następująco:

“Co do materialnych podstaw oceny prawnej sądu wyrażonej w zaskarżonym wyroku, należy stwierdzić, że znajduje ona uzasadnienie w treści Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o oddelegowaniu pracowników polskich przedsiębiorstw do realizacji umów o dzieło z 31 stycznia 1990 r. (Dziennik

Ustaw 1998/84, pozycje 474 i 475), jak również w dotychczasowej interpretacji tej umowy w orzeczeniach sądowych (zobacz, na przykład, III A Pa 29/00 Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, postanowienie z dnia 31 maja 2000 roku).”

12. W dniu 10 grudnia 2002 roku skarżący zakwestionował osobę jednego z sędziów, zarzucając mu stronniczość. Następnie wniósł o przekazanie sprawy do innego miasta, gdyż jego zdaniem sędziowie nie byli bezstronni, a pozwana spółka “cieszyła się znacznymi wpływami w Opolu.”

13. W dniu 20 marca 2003 roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił wniosek skarżącego.

14. W dniu 5 kwietnia 2003 roku skarżący złożył zażalenie.

15. W dniu 16 stycznia 2004 roku Sąd Najwyższy oddalił zażalenie skarżącego, nie znajdując podstaw do wyłączenia sędziów Sądu Okręgowego w Opolu.

16. W dniu 24 maja 2004 roku Sąd Okręgowy w Opolu wydał wyrok uznający część żądania skarżącego i oddalający powództwo w pozostałym zakresie. Sąd Okręgowy nakazał pozwanej spółce zapłacić na rzecz skarżącego kwotę 11.934 złotych (PLN) za niewykorzystany urlop. Co do stawki wynagrodzenia skarżącego, sąd powtórzył uzasadnienie wyroku z dnia 19 czerwca 2000 roku i oddalił powództwo (zobacz paragraf 8 powyżej).

17. Skarżący złożył apelację.

18. W dniu 25 listopada 2004 roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił apelację. Sąd zaakceptował argumentację sądu pierwszej instancji.

19. W dniu 20 stycznia 2005 roku pełnomocnik skarżącego w jego imieniu wniósł skargę kasacyjną.

20. W dniu 29 listopada 2005 roku Sąd Najwyższy rozpoznał skargę kasacyjną, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do Sądu Apelacyjnego.

21. Sąd Najwyższy uznał, że polsko-niemiecka umowa z 1990 roku nie była źródłem powszechnie obowiązującego prawa i nie zawierała przepisów mających zastosowanie do stosunków pracy. Umowa nie może zostać uznana za stanowiącą podstawę prawną dla roszczeń pracowników dotyczących wynagrodzenia za swoją pracę. Ponadto przystąpienie Polski do Unii Europejskiej nie miało wpływu na stosowanie tej umowy. Co więcej, prawa Unii Europejskiej nie stosuje się z mocą wsteczną do sytuacji sprzed przystąpienia Polski.

Fakt, że roszczenia pracowników dotyczące odpowiedniej płacy minimalnej nie mogą być traktowane jako mające swoją podstawę prawną w tej polsko-niemieckiej umowie nie oznaczał, zdaniem sądu, że te roszczenia nie mogły zostać złożone na podstawie umów o pracę. Zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił dostatecznie znaczenia tych umów w świetle oświadczeń polskiej spółki, dotyczących warunków zatrudnienia skarżącego oraz obowiązków nałożonych na spółkę przez przepisy prawa niemieckiego, do których te oświadczenia nawiązywały.

22. W dniu 8 grudnia 2006 roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, po uwzględnieniu zaleceń Sądu Najwyższego, ponownie oddalił apelację skarżącego od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 24 maja 2004 roku. Sąd ponownie stwierdził, że skarżący był uprawniony do stawek wynagrodzenia ustalonych w umowie o pracę.

23. W dniu 28 marca 2007 roku skarżący złożył kolejną skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Na początku podniósł argumenty materialne. Stwierdził, że Sąd Okręgowy w Opolu zignorował przepisy Kodeksu Pracy. Zdaniem skarżącego, stwierdzenie sądu, że jego godzinowa stawka wynagrodzenia została ustalona w jego umowie o pracę, było błędne, ponieważ umowa nie zawierała żadnych stawek (tylko symbole, których skarżący nie był w stanie zrozumieć). Poza tym, jego zdaniem, sąd pominął przepisy obowiązującej umowy międzynarodowej (zobacz paragraf 6 i 8 powyżej), zgodnie z którymi stawka wynagrodzenia skarżącego powinna być porównywalna do tej, jaką otrzymywali Niemiecscy pracownicy zajmujący te same stanowiska.

Podniósł dalej, że sąd apelacyjny nie uwzględnił interpretacji obowiązującego prawa wyrażonej przez Sąd Najwyższy w poprzednim wyroku w zakresie obowiązującej stawki wynagrodzenia skarżącego.

Ponadto wskazał, że sąd nie wziął pod uwagę dowodów zgromadzonych w sprawie. Sąd popełnił również błąd, odmawiając uwzględnienia pewnych wniosków dowodowych.

Skarżący zarzucił ponadto, że w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny nie przedstawił powodów, dla których nie uwzględnił interpretacji odpowiednich obowiązujących przepisów dokonanej w przeszłości przez Sąd Najwyższy - zasadnicza kwestia, która była kluczowa dla wyniku postępowania.

24. W dniu 14 maja 2008 roku Sąd Najwyższy, zasiadając w składzie trzech sędziów, oddalił skargę kasacyjną skarżącego.

Sędzia H. Sz., który zasiadał w składzie orzekającym Sądu Apelacyjnego rozstrzygającego sprawę w dniu 15 listopada 2000 roku, w międzyczasie został awansowany do Sądu Najwyższego. Zasiadł w składzie orzekającym Sądu Najwyższego. Nie był sędzią sprawozdawcą i nie przewodniczył.

Sąd Najwyższy zauważył, że Sąd Apelacyjny, w przeciwieństwie do twierdzeń skarżącego, podążał za interpretacją obowiązującego prawa wyrażoną we wcześniejszym wyroku Sądu Najwyższego (ogłoszonym w dniu 29 listopada 2005 roku) wydanym w tej samej sprawie. W tym wyroku Sąd Najwyższy potwierdził, że umowa międzynarodowa, do której odnosił się skarżący, nie może być traktowana jako legalne źródło praw i obowiązków pracowników i pracodawców. Orzeczenie Sądu Apelacyjnego pozostawało w zgodzie z tym poglądem i potwierdziło, że istotne postanowienia tej umowy nie znajdowały zastosowania do ustalania stawki wynagrodzenia skarżącego, która została ustalona przez jego umowę o pracę.

25. Sąd Najwyższy podkreślił, że w swojej skardze kasacyjnej skarżący podniósł ten sam zarzut, który został już podniesiony uprzednio w jego wcześniejszej skardze kasacyjnej. Był on niedopuszczalny, gdyż zgodnie z art. 398²⁰ Kodeksu postępowania cywilnego (zobacz paragraf 33 poniżej), nie można było oprzeć skargi kasacyjnej od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na zarzutach sprzecznych z wykładnią ustaloną przez Sąd Najwyższy w toku rozpoznania wcześniejszej skargi kasacyjnej złożonej w tej samej sprawie.

26. Ponadto, Sąd Najwyższy zauważył, że dokonana przez sądy niższych instancji interpretacja umowy o pracę skarżącego, postrzegana jako całość, brała pod uwagę deklaracje pracodawcy skarżącego złożone władzom niemieckim, a także wiele innych dowodów, o ile były istotne dla określenia warunków pracy skarżącego i wynagrodzenia.

27. Sąd Najwyższy zauważył ponadto, że wynagrodzenie skarżącego zostało ustalone na poziomie minimalnego wynagrodzenia niemieckich pracowników wykonujących podobną pracę, określonego na podstawie Prawa o układach zbiorowych.

28. Jeśli chodzi o zarzuty podniesione przez skarżącego w skardze kasacyjnej, dotyczące rzekomego zaniechania sądów w zakresie przeprowadzenia dalszych dowodów i dokonanej oceny dowodów, zarzuty te nie mogły zostać zbadane w ramach tego postępowania. Nie było zadaniem Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym, aby pełnić rolę zwyczajnego sądu apelacyjnego i badać zagadnienia dotyczące dopuszczalności i oceny dowodów oraz ustaleń faktycznych dokonanych przez sądy niższych instancji.

II. ODPOWIEDNIE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

29. Na podstawie art. 48 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego ("Kodeks"), sędzia jest wyłączony ze sprawy, jeśli brał on udział w wydaniu orzeczenia w niższej instancji.

30. Zgodnie z art. 401 Kodeksu, strona nie mogąca domagać się wyłączenia sędziego może żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności gdy sędzia, który powinien być zostać wyłączony z mocy ustawy, w rzeczywistości zasiadał w składzie sądu.

31. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 roku (I CSK 688/12) w stosownej części brzmi:

„Instytucja wyłączenia sędziego z mocy ustawy od orzekania ma na celu zapobieżenie sytuacji, w której sędzia miałby kontrolować swoje własne rozstrzygnięcia wydane w instancji niższej.”

32. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2014 roku (V CSK 189/13) stwierdza, inter alia, że:

„Przez „wzięcie przez sędziego udziału w wydaniu zaskarżonego orzeczenia w niższej instancji” w rozumieniu art. 48 § 1 pkt 5 Kodeksu postępowania cywilnego rozumie się uczestniczenie sędziego w składzie sądu, który wydał to orzeczenie. „Wzięciem przez sędziego udziału w wydaniu orzeczenia” nie jest natomiast uczestniczenie sędziego w poszczególnych czynnościach procesowych poprzedzających wydanie tego orzeczenia.”

33. Zgodnie z art. 398²⁰ Kodeksu postępowania cywilnego sąd rozpoznający sprawę po uwzględnieniu przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej i uchyleniu wyroku sądu drugiej instancji, jest związany wykładnią prawną odpowiednich dla sprawy przepisów przeprowadzoną przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna od wyroku wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy w następstwie uwzględnionej skargi kasacyjnej, nie może opierać się na zarzucie, że sądy zastosowały się do wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy.

PRAWO

I. ZARZUCONE NARUSZENIE ART. 6 § 1 KONWENCJI W ODNIESIENIU DO BEZSTRONNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO

34. Skarżący zarzucił, że jego sprawa nie została rozpatrzona przez bezstronny sąd, jak przewidziano w art. 6 § 1 Konwencji, który w odpowiednim zakresie, brzmi w następujący sposób:

“Przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym ... każdy ma prawo do sprawiedliwego ... rozpatrzenia jego sprawy ... przez ... bezstronny sąd...”

A. Dopuszczalność

35. Rząd podniósł, że skarżący nie wyczerpał środków krajowych. Powinien był żądać wznowienia postępowania, zarzucając jego nieważność, zgodnie z art. 401 Kodeksu postępowania cywilnego. W okolicznościach niniejszej sprawy, w której skarżący twierdził, że sędzia, który zasiadał w składzie orzekającym rozpatrującym jego skargę kasacyjną, nie był bezstronny z powodu jego wcześniejszego udziału w postępowaniu odwoławczym, skargę taką należy uznać za odpowiedni środek. Skarżący nie mógł żądać wyłączenia sędziego wcześniej niż po wydaniu wyroku przez Sąd Najwyższy, zasadniczo dlatego, że dowiedział się, że zasiadał on w składzie orzekającym tego sądu dopiero po tym, jak doręczono mu ostateczny wyrok tego sądu z dnia 14 maja 2008 roku.

36. Skarżący nie zgodził się z powyższym. Podniósł, że w jego sytuacji złożenie skargi o wznowienie postępowania nie dawałoby mu uzasadnionych szans powodzenia.

37. Trybunał przypomina, że art. 35 § 1 Konwencji wymaga wyczerpania jedyne tych środków, które są dostępne i wystarczające do zapewnienia zadośćuczynienia w stosunku do zarzucanych naruszeń. Celem art. 35 § 1 jest danie Układającym się Państwom możliwości zapobiegania lub naprawy naruszeń im zarzucanych, zanim zarzuty te zostaną złożone do Trybunału (zobacz, inter alia, Selmouni przeciwko Francji [GC], nr [25803/94](#), § 74, ETPCz 1999-V, i Karácsony i Inni przeciwko Węgrom [GC], nr [42461/13](#), § 76, ETPCz 2016 (fragmenty)). Zasada w art. 35 § 1 oparta

jest na założeniu, że istnieje skuteczny krajowy środek dostępny w odniesieniu do zarzucanego naruszenia praw danej osoby wpływających Konwencji (zobacz *Sejdovic przeciwko Włochom* [GC], nr 56581/00, § 43, ETPCz 2006–II).

38. Istnienie tych środków musi być wystarczająco pewne nie tylko w teorii, ale i w praktyce, w przeciwnym razie będzie im brakowało wymaganej dostępności i skuteczności (zobacz, między innymi, *Akdivar i Inni przeciwko Turcji*, 16 września 1996 roku, § 68, Zbiór Wyroków i Decyzji 1996–IV, i *Orchowski przeciwko Polsce*, nr 17885/04, § 105, 22 października 2009 roku). Dostępność mającego istnieć środka, w tym jego zakres i stosowanie, musi być jasno określona i potwierdzona lub uzupełniona przez praktykę lub orzecznictwo (zobacz *Mikolajova przeciwko Słowacji*, nr 4479/03, § 34, 18 stycznia 2011 roku). Jest obowiązkiem Rządu wskazującego na niewyczerpanie środka, aby przekonał Trybunał, iż środek ten był skuteczny i dostępny w teorii i w praktyce w danym czasie (*Gherghina przeciwko Rumunii* (dec.) [GC], nr 42219/07, § 88, 9 lipca 2015 roku).

39. Wracając do okoliczności niniejszej sprawy, Trybunał zauważa, że decyzja w sprawie skarżącego stała się res iudicata na mocy wyroku Sądu Najwyższego. W takich okolicznościach odwołanie skarżącego do Sądu Najwyższego w drodze skargi o wznowienie postępowania było środkiem nadzwyczajnym. Generalnie, skarżący nie są zobowiązani do korzystania z takiego nadzwyczajnego środka w ramach zasady wyczerpania środka krajowego zgodnie z art. 35 § 1 (zobacz *Kiiskinen przeciwko Finlandii* (dec.), nr 26323/95, ETPCz 1999-V, i *Assanidze przeciwko Gruzji* [GC], nr 71503/01, § 127, ETPCz 2004–II).

40. Trybunał zauważa, że Rząd nie poparł swojej argumentacji poprzez odwołanie się do jakichkolwiek przykładów krajowego orzecznictwa ukazujących, że sądy dopuszczały skargi o wznowienie postępowania cywilnego w związku z kolejnym udziałem tego samego sędziego, najpierw w postępowaniu odwoławczym, a następnie, po awansie, w badaniu meritum skargi kasacyjnej. Ponadto, Trybunał zauważa, że odrzucił już sprzeciw Rządu, który podniósł niewyczerpanie środków krajowych, opierając się na niewniesieniu skargi o wznowienie postępowania w zakresie zarzutu rzekomego braku bezstronności po stronie sędziego Sądu Najwyższego w takich okolicznościach (zobacz, *Toziczka przeciwko Polsce*, nr 29995/08, § 27, 24 lipca 2012 roku). W braku przedstawionych przez Rząd argumentów przeciwnych w niniejszej sprawie, Trybunał nie widzi podstaw do odstąpienia od tego podejścia. Dlatego też zarzut dotyczący niewyczerpania środków krajowych zostaje oddalony.

41. Trybunał stwierdza, że skarga nie jest w sposób oczywisty nieuzasadniona w rozumieniu art. 35 § 3 (a) Konwencji. Ponadto zauważa, że nie jest ona niedopuszczalna z jakichkolwiek innych powodów. Musi zatem zostać uznana za dopuszczalną.

B. Przedmiot skargi

1. Stanowiska stron

42. Skarżący podniósł, że jego sprawa nie została rozpatrzona przez bezstronny sąd.

43. Twierdził, że w okolicznościach niniejszej sprawy udział sędziego H. Sz. w rozpoznawaniu meritum jego skargi kasacyjnej, w połączeniu z faktem brania przez niego wcześniej udziału w postępowaniu odwoławczym, oznaczał, że Sąd Najwyższy nie był bezstronny.

44. Rząd podniósł, że przedmiot każdej ze spraw pozostających do rozpoznania przez dwa sądy, w których składzie zasiadał sędzia H. Sz., był odmienny. W dniu 15 listopada 2000 roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oceniał wyrok częściowy Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 19 czerwca 2000 roku, a następnie uchylił go z powodu braków proceduralnych, podczas gdy Sąd Najwyższy w 2008 roku rozważał meritum sprawy skarżącego, decydując o jego skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 grudnia 2006 roku.

45. Rząd utrzymywał, że związek między istotnymi kwestiami, które były przedmiotem wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 listopada 2000 roku, a następnie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2008 roku nie był wystarczająco bliski, aby mieć jakiegokolwiek wątpliwości co do bezstronności sędziego H. Sz.

2. Ocena Trybunału

(a) Zasady ogólne

46. Trybunał przypomina na wstępie, że ma fundamentalne znaczenie w społeczeństwie demokratycznym, aby sądy wzbudzały zaufanie społeczeństwa. W tym celu art. 6 wymaga, aby sąd objęty jego zakresem był bezstronny. Bezstronność zazwyczaj oznacza brak uprzedzeń lub stronniczości, a jej istnienie lub brak można badać na różne sposoby. W ten sposób Trybunał rozróżnił subiektywne podejście - to jest próbę stwierdzenia osobistego przekonania lub interesu danego sędziego w danej sprawie - i podejście obiektywne - polegające na ustaleniu czy sędzia daje wystarczające gwarancje, aby wykluczyć wszelkie uzasadnione wątpliwości w tym zakresie (zobacz Piersack przeciwko Belgii, 1 października 1982 roku, § 30, Seria A nr 53, i Grieves przeciwko Wielkiej Brytanii [GC], nr 57067/00, § 69, ETPCz 2003#XII (fragmenty)).

47. Stosując test subiektywny, Trybunał konsekwentnie uznawał, że osobista bezstronność sędziego musi być domniemana, dopóki nie istnieje dowód przeciwny (zobacz Hauschildt przeciwko Danii, 24 maja 1989 roku, § 47, Seria A nr 154, i Kyprianou przeciwko Cyprowi [GC], nr 73797/01, § 119, ETPCz 2005–XIII). Jeżeli chodzi o rodzaj wymaganego dowodu, Trybunał, na przykład, starał się ustalić, czy sędzia wykazał wrogość lub złą wolę, lub też zaaranżował przydzielenie sobie sprawy z powodów osobistych (zobacz De Cubber przeciwko Belgii, 26 października 1984 roku, § 25, Seria A nr 86). Zasada, że sąd domniemuje się za wolny od osobistych uprzedzeń lub stronniczości, jest ugruntowana w orzecznictwie Trybunału (zobacz, na przykład, Le Compte, Van Leuven i De Meyere przeciwko Belgii, 23 czerwca 1981 roku, § 58, Seria A nr 43, i Morice przeciwko Francji [GC], nr 29369/10, § 74, ETPCz 2015).

48. Chociaż w niektórych przypadkach może być trudne uzyskanie dowodów do obalenia tego domniemania, należy pamiętać, że wymóg obiektywnej bezstronności zapewnia kolejną ważną gwarancję (zobacz Pullar przeciwko Wielkiej Brytanii, 10 czerwca 1996 roku, § 32, Raporty orzeczeń i decyzji 1996#III, i Micallef przeciwko Malcie [GC], nr 17056/06, § 95, ETPCz 2009). Innymi słowy, Trybunał uznał, że trudne jest ustalenie naruszenia art. 6 ze względu na subiektywną stronniczość i dlatego w zdecydowanej większości przypadków odnoszących się do kwestii bezstronności, koncentrował się na obiektywnym teście. Jednakże, nie ma ścisłego rozdziału między tymi dwoma pojęciami, gdyż zachowanie sędziego może nie tylko skłaniać do obiektywnych obaw co do bezstronności z punktu widzenia obserwatora zewnętrznego (test obiektywny), ale może również doprowadzić do pojawienia się kwestii osobistego przekonania sędziego (test subiektywny).

49. W odniesieniu do drugiego testu, kiedy stosuje się go do składu orzekającego, polega on na ustaleniu czy, całkiem niezależnie od indywidualnego zachowania któregośkolwiek z członków tego składu, istnieją sprawdzalne fakty, które mogą wzbudzić wątpliwości co do jego bezstronności. W związku z tym nawet pozory mogą mieć pewne znaczenie (zobacz Castillo Algar przeciwko Hiszpanii, 28 października 1998 roku, § 45, Raporty 1998#VIII, i Morel przeciwko Francji, nr 34130/96, § 42, ETPCz 2000–VI). Kiedy rozstrzyga się, czy w danym przypadku istnieje uzasadniona obawa, że danemu składowi brakuje bezstronności, punkt widzenia twierdzących, że nie jest on bezstronny, jest ważny, ale nie decydujący. Decydujące jest to, czy obawę można uznać za obiektywnie uzasadnioną (zobacz Ferrantelli i Santangelo przeciwko Włochom, 7 sierpnia 1996 roku, § 58, Raporty 1996#III, Wettstein przeciwko Szwajcarii, nr 33958/96, § 44, ETPCz 2000–XII, Warsicka przeciwko Polsce, nr 2065/03, § 37, 16 stycznia 2007 i Micallef, cytowany powyżej, §§ 96-98).

50. Oceny, czy uczestnictwo tego samego sędziego w różnych etapach sprawy cywilnej jest zgodne z wymogiem bezstronności ustanowionym przez art. 6 § 1, należy dokonywać na podstawie indywidualnego przypadku, mając na uwadze okoliczności danej sprawy i, co ważne, charakterystyki właściwych przepisów postępowania cywilnego, mających zastosowanie w sprawie. W szczególności konieczne jest rozważenie, czy związek pomiędzy istotnymi kwestiami rozstrzyganymi na różnych etapach postępowania jest na tyle bliski, aby poddać w wątpliwość bezstronność sędziego biorącego udział w procesie podejmowania decyzji na tych etapach (zobacz Warsicka, § 40, cytowany powyżej, i Toziczka, cytowany powyżej, § 36).

(b) Zastosowanie powyższych zasad w niniejszej sprawie

51. Wracając do okoliczności niniejszej sprawy, Trybunał zauważa, że obawy skarżącego dotyczące bezstronności Sądu Najwyższego pochodziły z faktu, że ten sam sędzia, H. Sz., który wcześniej brał udział w postępowaniu apelacyjnym, zasiadał jako jeden z sędziów orzekających. Można przyjąć, że ta sytuacja mogła budzić w umyśle skarżącego wątpliwości co do bezstronności tego sądu.

52. Jednakże, Trybunał musi zdecydować, czy te wątpliwości były obiektywnie uzasadnione. Odpowiedź na to pytanie zależy od okoliczności sprawy.

53. Podobnie jak w przypadku Indra przeciwko Słowacji, (nr 46845/09, § 53, 1 lutego 2005 roku), Trybunał uważa za stosowne zbadanie, czy istniał bliski związek pomiędzy zagadnieniami rozpatrywanymi przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, zajmujący się odwołaniem od orzeczeń pierwszej instancji wydanych w sprawie, a następnie przez Sąd Najwyższy.

54. Trybunał zauważa, że w dniu 15 listopada 2000 roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił wyrok pierwszej instancji i przekazał sprawę do sądu niższej instancji. Nawet jeśli przekazanie sprawy do sądu niższej instancji było spowodowane brakami proceduralnymi (Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie skarżącego nie było podstaw do wydania wyroku częściowego), w końcowej części orzeczenia Sąd Apelacyjny stwierdził, że co do meritum sprawy, stanowisko Sądu Okręgowego w Opolu wobec istoty sprawy zawarte w orzeczeniu z dnia 19 czerwca 2000 roku było zasadne.

55. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu potwierdził zatem konkluzję sądu pierwszej instancji, że skarżący miał prawo do stawki wynagrodzenia ustalonej w umowie o pracę oraz że postanowienia umowy międzynarodowej nie mogły służyć jako podstawa do ustalania tej stawki. Konkluzja ta została sformułowana w sposób ogólny; nie w odniesieniu do rozpatrywanej sprawy lub też konkretnie do sprawy skarżącego. Ta prawna ocena zagadnień związanych ze sprawą została następnie potwierdzona w drugim postępowaniu, w dniu 24 maja 2004 roku przez Sąd Okręgowy w Opolu oraz w dniu 25 listopada 2004 roku przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu. Następnie, po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Najwyższy, została również powtórzona w trzecim postępowaniu, w dniu 8 grudnia 2006 roku przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oraz w dniu 14 maja 2008 roku przez Sąd Najwyższy.

56. Trybunał zauważa, że, w konsekwencji, w orzeczeniu z dnia 14 maja 2008 roku Sąd Najwyższy musiał ocenić, czy niższe instancje prawidłowo zastosowały prawo materialne. W istocie powód domagał się zdecydowania przez Sąd Najwyższy, inter alia, czy stawki wynagrodzenia skarżącego zostały ustalone w jego umowie o pracę lub też, czy musiały one zostać ustalone na podstawie postanowień wyżej wymienionej umowy międzynarodowej. W swoim orzeczeniu z dnia 15 listopada 2000 roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyraził pogląd co do aspektu tego zagadnienia prawnego.

57. Sąd stwierdza zatem, że istniał związek pomiędzy istotnymi okolicznościami badanymi przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, rozpoznający apelację od orzeczeń pierwszej instancji wydanych w sprawie, a następnie przez Sąd Najwyższy.

58. Trybunał jest zdania, że sytuacja ta jest w pewnym stopniu podobna do tych, o których rozstrzygano w sprawach San Leonard Band Club przeciwko Malcie, nr 77562/01, §§ 63–64, ETPCz 2004–IX, i Toziczka, cytowany powyżej, §§ 40–43, gdzie ci sami sędziowie zostali powołani do rozstrzygnięcia o tym, czy oni sami popełnili, lub nie, błąd co do interpretacji prawa lub jego zastosowania.

59. Okoliczności te są wystarczające, aby uznać, że wątpliwości skarżącego dotyczące braku bezstronności Sądu Najwyższego mogą być uznane za obiektywnie uzasadnione.

60. Doszło więc do naruszenia art. 6 § 1 Konwencji.

II. ZARZUT NARUSZENIA ART. 6 § 1 KONWENCJI W ODNIESIENIU DO DŁUGOŚCI POSTĘPOWANIA

61. Skarżący zarzucił ponadto na podstawie art. 6 Konwencji nadmierną długość postępowania, w którym brał udział.

62. Trybunał zauważa, że skarga jest niedopuszczalna z powodu niewyczerpania środków krajowych. Skarżący nie skorzystał ze środka przewidzianego w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

63. Wynika z tego, że ta część skargi musi zostać odrzucona zgodnie z art. 35 §§ 1 i 4 Konwencji.

III. ZASTOSOWANIE ART. 41 KONWENCJI

64. Art. 41 Konwencji stanowi:

“Jeżeli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej Protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zaangażowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi taka potrzeba, o przyznaniu słusznego zadośćuczynienia pokrzywdzonej stronie.”

A. Szkoda

65. Skarżący żądał 50,000 euro tytułem szkody majątkowej i 500,000 euro tytułem szkody niemajątkowej.

66. Rząd zakwestionował te żądania i podniósł, że są one nadmierne.

67. Trybunał nie dostrzega żadnego związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem art. 6 i jakąkolwiek stratą finansową, którą skarżący mógłby ponieść. Tak więc nie ma potrzeby przyznawania zadośćuczynienia za szkodę majątkową.

68. Trybunał uznaje, że skarżący poniósł szkodę niemajątkową, która nie jest wystarczająco zrekompensowana poprzez stwierdzenie naruszenia. Dokonując oceny na zasadzie słuszności oraz uwzględniając okoliczności sprawy, Trybunał przyznaje skarżącemu z tego tytułu kwotę 3.300 euro.

B. Koszty i wydatki

69. Ponieważ skarżący nie złożył żądania w przedmiocie kosztów i wydatków, Trybunał nie przyznaje z tego tytułu żadnej kwoty.

C. Odsetki za zwłokę

70. Trybunał przyjmuje za zasadne, że stopa odsetek za zwłokę powinna być oparta na marginalnej stopie procentowej Europejskiego Banku Centralnego, do której należy dodać trzy punkty procentowe.

Z TYCH PRZYCZYŃ TRYBUNAŁ, JEDNOGŁOŚNIE

1. Uznaje skargę dotyczącą rzekomego braku bezstronności Sądu Najwyższego za dopuszczalną, natomiast pozostałą część skargi za niedopuszczalną;

2. Stwierdza, że doszło do naruszenia art. 6 § 1 Konwencji;

3. Stwierdza,

(a) że pozwane Państwo ma wypłacić skarżącemu, w ciągu trzech miesięcy od dnia, w którym wyrok stanie się ostateczny zgodnie z art. 44 § 2 Konwencji, kwotę 3300 euro (trzy tysiące trzysta euro), w walucie pozwanego Państwa, plus jakikolwiek podatek, jaki mógłby być nałożony, z tytułu szkody niemajątkowej;

(b) że od upływu powyższego trzymiesięcznego terminu do momentu zapłaty płatne będą zwykłe odsetki od powyższej kwoty według stawki równej marginalnej stopie procentowej Europejskiego Banku Centralnego we wskazanym okresie, plus trzy punkty procentowe;

4. Oddala pozostałą część żądania skarżącego o zadośćuczynienie.

Sporządzono w języku angielskim i obwieszczono na piśmie w dniu 10 stycznia 2017 roku, zgodnie z Regulą 77 §§ 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

Marialena Tsirli Andràs Sajó
Kancelarz Przewodniczący

Zgodnie z art. 45 § 2 Konwencji oraz Regulą 74 § 2 Regulaminu Trybunału, zdanie odrębne sędziego K. Wojtyczka jest załączone do niniejszego wyroku.

A.S.
M.T.

ZGODNA OPINIA SĘDZIEGO WOJTYCZKA

1. Zgadzam się z rezultatem konkluzją w niniejszej sprawie, ale nie jestem w stanie podzielić uzasadnienia. Sprawa dotyczy fundamentalnej kwestii rzetelności postępowania, a mianowicie tego, czy sędzia, który przystąpił do rozpoznania sprawy na pewnym etapie cywilnego postępowania sądowego, może zasiadać w składzie orzekającym w tej samej sprawie na późniejszym etapie postępowania. Moim zdaniem, sprawa ta ujawnia słabości podejścia przyjętego do tej pory i wykazuje potrzebę jego ponownego rozważenia.

2. Kwestie praw człowieka w odniesieniu do prawa procesowego są szczególnie trudne, ponieważ mające zastosowanie postanowienia Konwencji są bardzo ogólne i niejasne, podczas gdy prawo procesowe jest nie tylko bardzo skomplikowane, ale też różni się znacznie w każdym z Państw. W takim kontekście, opracowanie uniwersalnych standardów rzetelności postępowania w celu oceny bardzo różnych krajowych procedur sądowych, jest ryzykownym zadaniem.

Uzasadnienie, które stara się podążać za orzecznictwem Trybunału, formułuje następujący test w § 50:

“Oceny, czy uczestnictwo tego samego sędziego w różnych etapach sprawy cywilnej jest zgodne z wymogiem bezstronności ustanowionym przez art. 6 § 1, należy dokonywać na podstawie indywidualnego przypadku, mając na uwadze okoliczności danej sprawy i, co ważne, charakterystyki właściwych przepisów postępowania cywilnego, mających zastosowanie w sprawie. W szczególności konieczne jest rozważenie, czy związek pomiędzy istotnymi kwestiami rozstrzyganymi na różnych etapach postępowania jest na tyle bliski, aby poddać w wątpliwość bezstronność sędziego biorącego udział w procesie podejmowania decyzji na tych etapach (zobacz Warsicka, § 40, cytowany powyżej, i Toziczka, cytowany powyżej, § 36).

Ten test musi być umieszczony w szerszym kontekście utrwalonego orzecznictwa, zgodnie z którym okoliczność, że sędzia wziął udział w rozpoznawaniu sprawy na wcześniejszym etapie postępowania nie oznacza, że jest on zawsze wyłączony od rozpoznawania tej samej sprawy na kolejnym etapie postępowania (zobacz, na przykład, wyrok w sprawie Ringeisen przeciwko Austrii, 16 lipca 1971 roku, § 97 in fine, Seria A nr 13; sprawa Meznarić przeciwko Chorwacji, nr 71615/01, § 33, 15 lipca 2005 roku). Z tego założenia wynika, że sam fakt, iż istotne kwestie ustalone na różnych etapach postępowania są częścią tej samej sprawy, nie oznacza, że związek pomiędzy nimi jest konieczny na tyle bliski, aby wzbudzić wątpliwość co do bezstronności sędziego uczestniczącego w podejmowaniu decyzji na tych etapach. Innymi słowy: samo współistnienie istotnych kwestii, stanowiących komplementarne aspekty tej samej sprawy, nie jest wystarczające; konieczne jest ustalenie bliższego niż to powiązania.

3. W niniejszej sprawie istotne jest wyjaśnienie kilku zagadnień prawa krajowego. Skarga kasacyjna w polskiej procedurze cywilnej to nadzwyczajny środek odwoławczy wnoszony od prawomocnego wyroku w sprawie cywilnej. Skarga kasacyjna wniesiona przez stronę może być oparta na następujących podstawach:

- (1) naruszeniu prawa materialnego, poprzez jego błędną interpretację lub niewłaściwe zastosowanie;
- (2) naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogłyby mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ Kodeksu postępowania cywilnego).

Sąd Najwyższy może przyjąć skargę kasacyjną do rozpoznania tylko wtedy, gdy spełniony jest jeden z następujących warunków:

- (1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne;
- (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne [interpretacyjne] wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów;
- (3) zachodzi nieważność postępowania;
- (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego).

Procedura rozpoznawania skarg kasacyjnych jest zaprojektowana w ten sposób, aby chronić interes publiczny, a nie tylko prywatne interesy danej strony. Rozpoznanie skargi kasacyjnej wykracza poza zakres zagadnień rozpatrywanych na poprzednich etapach postępowania i obejmuje pewne nowe kwestie, takie jak istnienie rozbieżności w orzecznictwie. Jednocześnie, rozpoznanie sprawy ogranicza się do konkretnych zagadnień prawa, a skarga kasacyjna nie może być oparta na kwestionowaniu faktów lub dokonanej oceny. Niemniej jednak, przy ustalaniu kwestii prawnych Sąd Najwyższy musi brać pod uwagę indywidualne okoliczności sprawy. W tym kontekście istnieje spór wśród polskich prawników co do tego, czy sprawa rozpoznawana przez sądy niższych instancji i sprawa rozpoznawana przez Sąd Najwyższy na bazie skargi kasacyjnej jest jedną i tą samą sprawą (zobacz, na przykład, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2008 roku, III CZP 142/07 oraz załączone do niej zdania odrębne). Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, dla celów Konwencji, rozpoznanie skargi kasacyjnej wydaje się być uważane za etap rozpoznawania tej samej sprawy (zobacz, na przykład, wyrok w sprawie Bochan przeciwko Ukrainie (nr 2) [GC], nr 22251/08, §§ 51-53, ETPCz 2015).

Art. 398²⁰ Kodeksu postępowania cywilnego stanowi:

„Sąd, któremu sprawa została przekazana [po tym, jak Sąd Najwyższy przyjął skargę kasacyjną do rozpoznania oraz uchylił wyrok sądu drugiej instancji] związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Nie można oprzeć skargi kasacyjnej od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych z wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy.”

Zaznaczam, że zastosowanie tego przepisu w niektórych sprawach może być kwestią subiektywnej oceny czy sąd niższej instancji prawidłowo zastosował się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy.

4. Uzasadnienie niniejszego wyroku zawiera szereg nieścisłości. Po pierwsze, paragraf 54 stwierdza, co następuje:

„Nawet jeśli przekazanie sprawy do sądu niższej instancji było spowodowane brakami proceduralnymi (Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie skarżącego nie było podstaw do wydania wyroku częściowego), w końcowej części orzeczenia Sąd Apelacyjny stwierdził, że co do meritum sprawy, stanowisko Sądu Okręgowego w Opolu wobec istoty sprawy zawarte w orzeczeniu z dnia 19 czerwca 2000 roku było zasadne.”

Stwierdzenie to nie jest ściśle. Sąd Apelacyjny nie stwierdził nigdzie w swoim wyroku z dnia 15 listopada 2000 roku, że stanowisko Sądu Okręgowego w Opolu co do istoty sprawy w orzeczeniu z dnia 19 czerwca 2000 roku

było zasadne. Odniósł się tylko do jednej ważnej kwestii dotyczącej istoty sprawy, unikając zupełnie rozważań na temat innych istotnych zagadnień lub też dokonania całościowej oceny dotyczącej stanowiska Sądu Okręgowego w Opolu co do istoty sprawy. Odnosząc się do omawianej kluczowej kwestii, w sposób dorozumiany zaaprobował pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy co do tego konkretnego zagadnienia, stwierdzając, że ten pogląd „znajduje uzasadnienie w treści Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o oddelegowaniu pracowników polskich przedsiębiorstw do realizacji umów o dzieło z 31 stycznia 1990 roku (Dziennik Ustaw 1998/84, pozycje 474 i 475), jak również w dotychczasowej interpretacji niniejszej umowy w orzecznictwie (zobacz, na przykład, III A Pa 29/00 Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, postanowienie z dnia 31 maja 2000 roku)”. (zobacz paragraf 11 wyroku).

Wskazuję, że zakres tego stwierdzenia i pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego był powtórzeniem ugruntowanego orzecznictwa w kwestii bezpośredniej stosowalności umowy między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec. Jest to bardzo ogólne stwierdzenie, dotyczące treści obowiązującego prawa, które mogło już zostać wyrażone przez tych samych sędziów w podobnych sprawach.

Należy dodać, że w przedmiotowej sprawie, do kwestii stosowalności umowy między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec odniesiono się na późniejszym etapie postępowania w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2005 roku, w którym rozpoznał on skargę kasacyjną i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania oraz, następnie, w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 grudnia 2006 roku. Stanowi to ostateczne rozstrzygnięcie problemu prawnego, o którym mowa.

Prawdą jest, że skarżący złożył drugą skargę kasacyjną, która została rozpoznana przez Sąd Najwyższy i oddalona w dniu 14 maja 2008 roku. Ważne jest, aby podkreślić dwie kwestie w tym zakresie. Po pierwsze, jak wspomniano powyżej, skarga kasacyjna jest specyficznym nadzwyczajnym środkiem odwoławczym w polskim postępowaniu cywilnym. Po drugie, Sąd Najwyższy, odnosząc się do art. 398²⁰ Kodeksu postępowania cywilnego (cytowanego wyżej), powstrzymał się od zajęcia nowego stanowiska w kwestii stosowalności umowy, ponieważ kwestia ta została już ustalona wcześniej.

5. Po drugie, uzasadnienie stanowi dalej (w § 56):

„Trybunał zauważa, że, w konsekwencji, w orzeczeniu z dnia 14 maja 2008 roku Sąd Najwyższy musiał ocenić, czy niższe instancje prawidłowo zastosowały prawo materialne”.

To nie jest w pełni dokładne, ponieważ Sąd Najwyższy nie był uprawniony do oceny czy sądy niższej instancji prawidłowo zastosowały prawo materialne w ogólności, lecz mógł jedynie odnieść się do niektórych zarzutów, dotyczących zastosowania prawa materialnego, o ile te kwestie prawne nie zostały poruszone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2005 roku (zobacz art. 398²⁰ Kodeksu postępowania cywilnego, cytowany powyżej).

6. Po trzecie, uzasadnienie idzie dalej w § 57:

„Sąd stwierdza zatem, że istniał związek pomiędzy istotnymi okolicznościami badanymi przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, rozpoznający apelację od orzeczeń pierwszej instancji wydanych w sprawie, a następnie przez Sąd Najwyższy.”

To stwierdzenie wywołuje co najmniej trzy zastrzeżenia. Primo, test stosuje się, kiedy istnieje związek; wówczas niezbędne jest prawidłowe zidentyfikowanie orzeczeń sądowych, które zostały wydane przy udziale tego samego sędziego. Zasadniczym pytaniem nie jest to, czy istniał związek pomiędzy istotnymi okolicznościami badanymi przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, rozpoznający apelację od orzeczeń pierwszej instancji w sprawie, a następnie przez Sąd Najwyższy, lecz to, czy istniał związek pomiędzy istotnymi okolicznościami badanymi przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 15 listopada 2000 roku, dotyczącym apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji w sprawie i wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2008 roku rozpatrującego drugą skargę kasacyjną.

Secundo, konieczne jest zidentyfikowanie konkretnych zagadnień, które zostały rozstrzygnięte na tych dwóch etapach. Do kwestii tych odniesiono się bardzo ogólnie jako do istoty sprawy oraz tego, czy niższe sądy prawidłowo zastosowały prawo materialne, co jest określeniem, któremu brakuje niezbędnej precyzji.

Tertio, te dwa orzeczenia sądowe dotyczą różnych zagadnień prawa materialnego, mającego zastosowanie w niniejszej sprawie. Nie ma wątpliwości co do tego, że istnieje pewien związek pomiędzy okolicznościami, które rozpatrywano w tych dwóch orzeczeniach sądowych, w tym sensie, że rozważane kwestie są różnymi aspektami tej samej sprawy. Z drugiej strony, związek jest odległy, ponieważ w swoim orzeczeniu z dnia 14 maja 2008 roku Sąd Najwyższy stwierdził jedynie, że na tym etapie postępowania prawo nie pozwalało mu na ponowne rozstrzygnięcie zagadnienia, do którego odnosił się Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 15 listopada 2000 roku.

7. Po czwarte, § 58 wyroku stanowi:

„Trybunał jest zdania, że sytuacja ta jest w pewnym stopniu podobna do tych, o których rozstrzygano w sprawach *San Leonard Band Club przeciwko Malcie*, nr 77562/01, §§ 63 64, ETPCz 2004 IX, i *Toziczka*, cytowany powyżej, §§ 40 43, gdzie ci sami sędziowie zostali powołani do rozstrzygnięcia o tym, czy oni sami popełnili, lub nie, błąd co do interpretacji prawa lub jego zastosowania.”

Nie ma wątpliwości, że istnieją pewne podobieństwa z wyżej wymienionymi sprawami, ale ich charakter nie został wyjaśniony w uzasadnieniu. Istnieje jednak również istotna różnica: w przedmiotowej sprawie ci sami sędziowie nie musieli decydować, czy oni sami popełnili, lub nie, błąd co do interpretacji prawa lub jego zastosowania.

8. Podsumowując: decydującym kryterium zastosowanym w uzasadnieniu jest istnienie związku pomiędzy istotnymi okolicznościami rozpatrywanymi przez tego samego sędziego na dwóch różnych etapach postępowania. W przedmiotowej sprawie wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 listopada 2000 roku rozstrzygał kwestie proceduralne oraz zawierał krótkie obiter dictum dotyczące ogólnego zagadnienia prawnego, ustalonego w orzecznictwie. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2008 roku rozstrzygało inne kwestie prawne. Związek pomiędzy istotnymi zagadnieniami, faktycznie rozstrzyganymi w tych orzeczeniach sądowych wydaje się raczej odległy. Zatem zastosowanie testu opisanego w paragrafie 50 powinno było doprowadzić do stwierdzenia braku naruszenia art. 6 Konwencji w niniejszej sprawie.

9. Indywidualne podejście wykształcone w orzecznictwie Trybunału podważa pewność prawną, a tam, gdzie nastąpiło naruszenie Konwencji, opóźnia ostateczne rozpoznanie sprawy na poziomie krajowym. W wielu sprawach trudno sądom krajowym oraz stronom postępowania przewidzieć od początku, dokąd doprowadzi podejście wypracowane przez Trybunał. Wobec takich ujemnych skutków, zastosowany test zmniejsza skuteczność gwarancji art. 6. W mojej ocenie, obecnie stosowany test wymaga korekty. Zamiast indywidualnego podejścia, lepsze byłoby przyjęcie podejścia bardziej opartego na zasadach.

W zakresie, w jakim jest to możliwe, sprawa powinna być rozpoznawana przez sędziów, którzy nie mają wstępnych poglądów na jej temat. Celem apelacji lub skargi kasacyjnej jest rozstrzygnięcie o całej sprawie lub o pewnych aspektach sprawy, ze “świeżym spojrzeniem”, wolnym od z góry przyjętych poglądów. Wymóg ten musi rozróżnić pomiędzy dwoma przesłankami sylogizmu prawnego: większą przesłanką (ogólnymi zasadami prawa) oraz mniejszą przesłanką (indywidualnymi okolicznościami sprawy). Niemożliwe jest uniknięcie tego, że sędzia rozpatruje sprawę nie mając wcześniejszych poglądów na temat treści ogólnych zasad prawa, które należy stosować w konkretnym przypadku. Musi znać prawo (*iura novit curia*) i mógłby zastosować te same ogólne zasady w wielu podobnych sprawach, wyrażając swoje poglądy na temat ich dokładnej treści. Nowe ważne zagadnienia dotyczące interpretacji prawnej występują tylko w ograniczonej liczbie spraw, głównie w tak zwanych “trudnych sprawach”. Fakt, że sędzia dokonał już wykładni konkretnego przepisu we wcześniejszych sprawach i wyrażał poglądy co do jego prawidłowej interpretacji w poprzednich sprawach, nie powinien budzić wątpliwości co do jego bezstronności; wręcz przeciwnie, może być postrzegany jako czynnik wzmacniający jego bezstronność. Z drugiej strony, prawdą jest, że w sądowym stosowaniu prawa, treść ogólnych zasad prawa jest ustalana dla celów orzekania w indywidualnych okolicznościach

faktycznych danej sprawy. Treść zasady prawnej osiąga swoją ostateczną konkretyzację w kontekście poszczególnych spraw.

Gdy sędzia rozpoznaje sprawę, czy to w pierwszej, czy też w wyższej instancji, musi zapoznać się z całą sprawą, ze wszystkimi jej elementami faktycznymi i prawnymi, niezależnie od zakresu rozstrzygnięcia, które następnie wyda. Kwestia, do jakich zagadnień odniósł się bezpośrednio sąd, nie jest istotna. Sędzia musi sformułować pewne poglądy, nie tylko na temat zagadnień, które konkretnie rozstrzyga, ale także o innych kwestiach, których nie musi rozstrzygać na konkretnym etapie postępowania. Liczy się fakt, że ta sama sprawa była rozpoznawana dwukrotnie przez tego samego sędziego na różnych etapach postępowania. Decydującymi kryteriami są tożsamość sprawy i odrębność etapów postępowania.

Tożsamość sprawy oznacza, że ten sam sędzia dwukrotnie podejmuje decyzję dotyczącą lub wpływającą na meritum tej samej sprawy, to znaczy tego samego sporu prawnego opartego na tych samych roszczeniach, pomiędzy tymi samymi stronami. W takiej sytuacji zachodzi koniecznie wystarczający związek pomiędzy różnymi okolicznościami rozpatrywanymi na różnych etapach postępowania, ponieważ są one ważnymi okolicznościami tej samej sprawy. Sam ten fakt jest wystarczającą podstawą do stwierdzenia naruszenia art. 6 Konwencji.

Sytuacja jest inna, jeżeli sprawa nie jest już identyczna na późniejszym etapie lub jeśli orzeczenia wydane w ramach postępowania w tej samej sprawie dotyczą różnych kwestii, takich jak tymczasowe aresztowanie i meritum sprawy karnej (zobacz, na przykład, Hauschildt przeciwko Danii, skarga nr 10486/83, § 51). W takich sytuacjach konieczne jest, aby przyjrzeć się powiązaniom pomiędzy rozpatrywanymi kwestiami.

Ponadto, drugim kryterium jest odrębność etapów postępowania: sędzia nie powinien rozpoznawać tej samej sprawy na różnych etapach postępowania. Jeśli pewne działania procesowe mogą być uznane jedynie za kontynuację poprzednich kroków, tak, że wszystkie z nich mogą być uważane za należące do tego samego etapu postępowania, wtedy rozważane problemy nie zachodzą. Może to mieć miejsce w przypadku, jeżeli strona złoży sprzeciw od wyroku wydanego in absentia. Dalsze postępowanie może być uznane za drugą część tego samego etapu procesowego (porównaj, na przykład, wyrok z dnia 10 czerwca 1996 roku w sprawie Thomann przeciwko Szwajcarii, Zbiór Wyroków i Decyzji 1996-III).

Zdaję sobie sprawę, że podejście proponowane tutaj jest dalekie od doskonałości i może wzbudzać istotne zastrzeżenia. W każdym razie, w szczególnych okolicznościach niniejszej sprawy nie powinno być wątpliwości, że podejście wypracowane dotychczas jest wysoce problematyczne.